

Dominik Wilczewski

Główne tematy kampanii prezydenckiej na Litwie

Wybory prezydenckie na Litwie, które odbędą się 12 maja 2019 r., wyłonią następcę urzędującej prezydent Dali Grybauskaitė. Niemal na pewno konieczne będzie przeprowadzenie drugiej tury (26 maja). Największe szanse na wejście do niej mają Gitanas Nausėda, Saulius Skvernelis (obecny premier) i Ingrida Šimonytė. Mimo że w zakresie kompetencji prezydenta pozostaje przede wszystkim polityka zagraniczna, w kampanii dominowała tematyka związana ze sprawami wewnętrznymi, w tym społeczno-gospodarczymi. W odniesieniu do polityki zagranicznej, która jest przedmiotem ogólnolitewskiego konsensu politycznego, wynik wyborów prezydenckich nie powinien przynieść poważniejszych zmian.

Troje faworytów w wyborach prezydenckich. Urzędująca od 2009 r. prezydent Dalia Grybauskaitė kończy drugą kadencję i zgodnie z przepisami konstytucji nie może ubiegać się o reelekcję. Jej kadencja upływa 12 lipca 2019 r. Niewykluczone, że po zakończeniu prezydentury Grybauskaitė będzie ubiegać się o stanowiska w organizacjach międzynarodowych (jej nazwisko wymieniane jest wśród kandydatów na przewodniczącego Rady Europejskiej).

W wyborach zarejestrowało się dziewięcioro kandydatów. Według sondażu zaden z kandydatów nie ma szans na zdobycie ponad 50% głosów, potrzebnych do zwycięstwa w pierwszej turze. Największe szanse na wejście do drugiej tury ma troje polityków:

- **Ingrida Šimonytė** (ur. 1974) – posłanka na Sejm z ramienia Związku Ojczyzny (TS-LKD) od 2016 r., wcześniej m.in. minister finansów w centroprawicowym rządzie Andriusa Kubiliusa (2009-2012), ekonomistka.
- **Gitanas Nausėda** (ur. 1964) – do 2018 r. główny ekonomista SEB bankas (wcześniej Vilniaus bankas), b. społeczny doradca ds. ekonomicznych prezydenta Valdas Adamkusa (2004-2009) i członek zarządu Banku Litwy, doktor nauk ekonomicznych, bezpartyjny.
- **Saulius Skvernelis** (ur. 1970) – premier Litwy od 2016 r., poseł na Sejm z ramienia Litewskiego Związku Rolników i Zielonych (LVŽS), wcześniej minister spraw wewnętrznych w centrolewicowym rządzie Algirdasa Butkevičiūsa (2014-2016) i komendant główny policji (2011-2014).

W badaniach opinii publicznej tych troje kandydatów wyraźnie dystansuje pozostałych, natomiast w ostatnich tygodniach na dwóch pierwszych miejscach umocnili się Nausėda i Šimonytė. Według jednego z ostatnich sondaży („Spinter tyrimai” na zlecenie portalu „Delfi”, 20-29 kwietnia) zdecydowani wyborcy deklarują poparcie dla: Šimonytė – 26,2%, Nausėda – 24,6%, Skvernelis – 16,6% (pozostali kandydaci uzyskali nie więcej niż 6% wskazań). W innych sondażach wyniki kształtują się na podobnym poziomie.

Równolegle z wyborami prezydenckimi przeprowadzone zostaną referenda dotyczące: możliwości zachowania obywatelstwa litewskiego przez Litwinów przyjmujących obywatelstwo obcych państw oraz zmniejszenia liczby posłów na Sejm Litwy ze 141 do 121.

Główne źródła popularności kandydatów. O popularności Šimonytė decyduje głównie jej przygotowanie merytoryczne w kwestiach gospodarczych. Gotowość do głosowania na nią wyrażają mieszkańcy większych miast, osoby lepiej sytuowane, z wyższym wykształceniem, które stanowią tradycyjny elektorat partii TS-LKD. Skvernelis cieszy się popularnością wśród mieszkańców mniejszych miejscowości i terenów wiejskich, o niższym statusie majątkowym. Nausėda natomiast jest kandydatem apelującym do szerokiego elektoratu (typ kandydata „catch-all”). Jako główny ekonomista jednego z największych banków często występował w roli komentatora ekonomicznego, przez co zyskał dużą rozpoznawalność. Jego ewentualny udział w wyborach prezydenckich był przedmiotem spekulacji już w poprzednich latach. W tych wyborach występuje jako

kandydat niezależny. Skvernelis i Šimonytė cieszą się poparciem, odpowiednio, Związku Rolników i Zielonych oraz Związku Ojczyzny, jednak formalnie pozostają bezpartyjni, co w wyborach jest dużym atutem. W litewskiej kulturze politycznej prezydent postrzegany jest jako osoba stojąca ponad podziałami politycznymi i bliskie związki z konkretnym ugrupowaniem mogą być dla niego niekorzystne.

Główne tematy kampanii. Zgodnie z konstytucją domeną działalności prezydenta jest polityka zagraniczna, natomiast w odniesieniu do polityki wewnętrznej jego kompetencje są ograniczone na rzecz rządu. Mimo tego w kampanii wyborczej dominowały kwestie związane z polityką wewnętrzną, w tym społeczną i gospodarczą. Wynika to m.in. z tego, że jednymi z głównych wyzwań dla Litwy są utrzymujące się nierówności społeczne i ubożenie społeczeństwa. W odpowiedzi na nie Nausėda proponuje wprowadzenie elementów „państwa dobrobytu”, pozostając jednocześnie przeciwnikiem podnoszenia podatków. Šimonytė w głównej mierze jest natomiast kontynuatorką polityki dotychczasowej prezydent. Z kolei Skvernelis obiecuje zaostrzenie walki z korupcją i nadużyciami podatkowymi. Środki uzyskane dzięki uszczelnieniu systemu podatkowego i poprawie ścigalności podatków mają być wystarczające dla sfinansowania celów socjalnych (np. podniesienia emerytur) bez konieczności podnoszenia podatków.

W polityce zagranicznej bez zmian. W kwestiach priorytetów polityki zagranicznej i bezpieczeństwa główne siły polityczne wypracowały konsensus już wiele lat temu, dlatego w kampanii nie budziły one większych kontrowersji. Kandydaci są zgodni co do konieczności utrzymania wydatków na wojsko na poziomie co najmniej 2% PKB, zwiększenia obecności NATO w regionie, przeciwdziałania agresywnym działaniom Rosji (także przez utrzymanie sankcji) oraz wsparcia dla Ukrainy. Bilans 15 lat członkostwa Litwy w UE jest przez większość kandydatów oceniany pozytywnie. Do nowych akcentów należy postulat intensyfikacji bilateralnej współpracy z USA, zgłaszany przez Skvernelisa, który próbuje prowadzić na tym polu samodzielną politykę. Pozostali kandydaci nie kwestionują roli USA jako najważniejszego sojusznika Litwy w sferze militarnej, jednak opowiadają się (zwłaszcza Šimonytė) za polityką bardziej europocentryczną. Nausėda proponuje z kolei nawiązanie bliższej współpracy gospodarczej z Chinami. Mimo że żaden z liczących się kandydatów nie odrzuca dotychczasowej asertywnej polityki wobec Rosji, to w kampanii Nausėdy i Skvernelisa pojawiły się apele o obniżenie temperatury sporu z Rosją i poszukiwanie możliwości poprawienia relacji na płaszczyźnie gospodarczej.

Utrzymanie partnerstwa z Polską. Wszyscy liczący się kandydaci potwierdzali wolę utrzymania partnerskich relacji z Polską i zapowiadali, że z pierwszą wizytą zagraniczną udadzą się do Warszawy. Oznacza to kontynuację wsparcia dla realizacji wspólnych projektów energetycznych i infrastrukturalnych. Kandydaci unikali natomiast jednoznacznych deklaracji w sprawie środków podejmowanych wobec Polski w ramach procedury wynikającej z art. 7 Traktatu o Unii Europejskiej. Należy pamiętać, że do tej pory władze litewskie zapowiadały, że nie poprą zastosowania sankcji wobec Polski oraz że liczą na polubowne rozwiązanie sporu między Polską a UE. W kontekście stosunków z Polską należy również rozpatrywać stanowisko kandydatów w kwestii realizacji postulatów mniejszości polskiej. O ile Nausėda jest przeciwnikiem legalizacji polskiej pisowni nazwisk, o tyle Skvernelis i Šimonytė opowiadają się za realizacją tego postulatu. Kandydatem w wyborach jest również (po raz trzeci) lider Akcji Wyborczej Polaków na Litwie – Związku Chrześcijańskich Rodzin, Waldemar Tomaszewski, tym razem nie eksponuje on jednak w kampanii kwestii praw mniejszości narodowych. Na relacjach lidera AWPL z państwem polskim negatywnie odbiły się jego prorosyjskie deklaracje oraz ujawnione nieprawidłowości finansowe w Związku Polaków na Litwie.

Wnioski. Bez względu na ostateczny wynik wyborów dotychczasowe tendencje w polityce zagranicznej zostaną utrzymane. W przypadku zwycięstwa Šimonytė należy oczekiwać kontynuacji polityki w pełnym zakresie, także w relacjach z Rosją. Natomiast zwycięstwo Nausėdy lub Skvernelisa może przynieść korekty w kwestii poprawy relacji gospodarczych z Rosją, bez rezygnowania jednak z krytyki agresywnej polityki rosyjskiej. Ewentualne zmiany dotyczyć mogą przede wszystkim stylu prowadzenia polityki, który może być mniej konfrontacyjny w stosunku do Rosji niż za prezydentury Grybauskaitė. Deklaracje dotyczące rozstrzygnięcia sprawy związanej z prawami językowymi Polaków na Litwie należy traktować z rezerwą. Wiążące decyzje w tej kwestii należą do parlamentu, w którym nie ma obecnie większości skłonnej do podjęcia takich działań. Nie powinno to jednak wpłynąć na ogólnie dobrą atmosferę, jaka obecnie panuje w stosunkach polsko-litewskich.